

KS. PIOTR JASKÓŁA

## CHRZEŚCIJAŃSKIE KOŚCIOŁY A KULTUROWA TOŻSAMOŚĆ EUROPY

Niezależnie od ostatecznego brzmienia preambuły przyszłej konstytucji Unii Europejskiej wpływ judaistyczno-chrześcijańskiego dziedzictwa nie tylko w historii Europy, ale w ogóle na zaistnienie tej historii jest niezaprzeczalny<sup>1</sup> Rozważając w kontekście ekumenicznym i na gruncie podstawowych zasad chrześcijaństwa rolę, jaką w jednoczącej się Europie mają do spełnienia Kościoły chrześcijańskie, trzeba na samym początku przypomnieć, że chrześcijańskie dziedzictwo, etos chrześcijański, charakteryzuje ustawiczne krytyczne spojrzenie na własną przeszłość. Ta potrzeba krytycznego spojrzenia na przeszłość, wielopłaszczyznowy rachunek sumienia z dotychczasowych działań, wypływają wprost z Ewangelii. Z tego samego ducha Ewangelii rodzą się również: poczucie wolności, możliwość ustawicznie nowego początku, nowych perspektyw i nadziei. Swoista dialektyka równoczesnego krytycznego spojrzenia w przeszłość i ufego spojrzenia w przyszłość przynależą do Ewangelii. Chrześcijanin jest przy tym przekonany, iż moc nowego początku, siła ustawicznej reformy – zarówno w odniesieniu do jednostki, jak i do

---

Ks. prof. dr hab. PIOTR JASKÓŁA – dyrektor Instytutu Ekumenicznego Uniwersytetu Opolskiego; kierownik Katedry Teologii Kościołów Poreformacyjnych Uniwersytetu Opolskiego; adres do korespondencji: ul. Kard. B. Kominka 1a, 45-032 Opole, tel. (077) 441-28-00, e-mail: pjaskola@opole.opoka.org.pl.

<sup>1</sup> Zob. np. dokumenty: J a n P a w e ł II, *Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy. Przestanie papieskie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. „Ku konstytucji europejskiej?”*; *Oświadczenia biskupów COMECE wydane w związku ze szczytem Rady Europejskiej w Kopenhadze (9 grudnia 2002 r.) – Unia i uniwersalne wartości*; Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna dotycząca pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym*. Oprócz oficjalnych wydań i tłumaczeń w „L’Osservatore Romano”, jak i na stronach internetowych, teksty powyższych dokumentów są drukowane w: *Integracja dla integracji*, red. S. Rabiej, Opole 2002, s. 173-198.

całych społeczeństw – zależna jest od intensywności życia wartościami ewangelicznymi. One przez wieki kształtowały tożsamość narodów Europy

## I. ŹRÓDŁA EUROPEJSKIEJ TOŻSAMOŚCI

Uległość procesom sekularyzacyjnym i presja myślenia merkantylnego sprawiają, iż dzisiejszej Europie trudno odnaleźć własną tożsamość<sup>2</sup> Dla wielu kręgów coraz to bardziej oczywistym staje się jednak przekonanie, że sama płaszczyzna polityczna czy nawet uzgodnienia uwzględniające interesy ekonomiczne – jakkolwiek są niesłychanie ważne – nie są w stanie zapewnić dostatecznie mocnego i trwałego fundamentu dla nowej tożsamości Europy i jej jedności. Z wielką trudnością, ale stopniowo rośnie świadomość, że na drodze do prawdziwej i rzeczywistej jedności Europy z jej nową tożsamością nie może być zaniedbywana – tak jak to miało dotychczas miejsce – rola elementów kulturowych, religijnych, duchowych i etycznych.

Kultura europejska wyrosła z wielu korzeni. Duch Grecji i Rzymu, osiągnięcia narodów romańskich i celtyckich, germańskich i słowiańskich, także wpływy hebrajskie i islamskie należą do tej całości. W historii Europy nie było takiego okresu, który budowałby niezależnie od tego duchowego fundamentu, czy też poza nim. W tym sensie Europa była zawsze luźno scaloną jednością, która żyła dzięki swej różnorodności<sup>3</sup> Oczywiście, może być spr-

---

<sup>2</sup> Od lat problematykę tę pogłębiają międzynarodowe kongresy organizowane przez „Renovabis” Zob. np. dokumentację z roku 1998: *Säkularisierung und Pluralisierung in Europa: Was wird aus der Kirche?* z roku 1999: *Wende-Zeit: Wie Christen Europa verändern*; z roku 2001: *Europa wächst zusammen – aber wie? Kirchen und europäische Integration*; zob. też: S. R a b i e j, *Jedność Europy a podział chrześcijaństwa (1950-2000)*, Opole 2000. Tam też podano wybór podstawowej literatury nt. roli chrześcijańskich Kościołów w Europie. Trudności z pojęciem własnej tożsamości ma nie tylko sama Europa, ale często dotyczą one także istoty chrześcijańskiej wiary. Zob. J. P e s t k a, *Tożsamość chrześcijanina wobec przemian współczesnego świata*, „Ateneum Kapłańskie”, 81(1989), z. 1, s. 80-90.

<sup>3</sup> W. Piwowarski, charakteryzując kulturową identyczność Europy, jest podobnego zdania: „Europa to nie tylko określone terytorium, ale przede wszystkim kultura. Na ukształtowanie się jej wpłynęły cztery wielkie dziedzictwa, a mianowicie: judaizm wniósł surowe nakazy i zakazy moralne oraz ideę sprawiedliwości społecznej; Grecy – uniwersalną wartość prawdy, zrozumiałą dla wszystkich ludzi; Rzymianie – ideę prawa powszechnego, mającą znaczenie dla całej ludzkości; chrześcijaństwo ideę ludzkiego braterstwa oraz wiarę w jednego Boga miłującego i zbawiającego. Te cztery wielkie dziedzictwa wzajemnie się przeplatały, a także wzboga-

wą dyskusyjną, które z poszczególnych elementów odegrały rolę priorytetową. Z pewnością w różnych okresach dziejów Europy przedstawiało się to inaczej. Europa jednak wciąż na nowo odżywała i egzystowała dzięki symbiozie tych duchowych elementów; symbiozie, która czasami dokonywała się w atmosferze pokoju, innym razem metodą ścierania się napięć.

Wzajemne więzi między kulturą europejską a wiarą chrześcijańską wydają się być tak trwałe i wielostronnie uwarunkowane, iż trudno sobie nawet wyobrazić, by jedno z nich mogło egzystować bez drugiego. Chrześcijaństwo tak dalece wpłynęło na kształt kultury europejskiej, że bez niego nie mogłaby ona określić własnej tożsamości. W tym sensie uprawnione jest mówienie o „chrześcijańskich korzeniach Europy” Andrzej Szczypiorski, kiedy 3 grudnia 1989 r. odbierał w Berlinie nagrodę Nelly-Sachs, powiedział: „Według mego wewnętrznego przekonania Europa jest przede wszystkim chrześcijaństwem”<sup>4</sup> Natomiast kard. Franz König ostrzegął: „Europa tylko wówczas może się ostać, gdy pozostanie wierna swoim duchowym fundamentom. Europa pozbawiona duchowych wartości stanie się zabawką dla posiadających władzę”<sup>5</sup> Troska o wartości duchowe i wyraźnie religijne nie oznacza, iż chrześcijańska kultura gardzi tym, co materialne. Zasoby materialne nie są jednak najwyższym dobrem człowieka. Nawet powierzchowna obserwacja otoczenia pozwala bowiem doświadczyć, jak często konsumpcjonizm odziera ludzi z wrodzonej im godności.

Ciągła inspiracja i zachęty ze strony Kościołów chrześcijańskich do praktycznej realizacji wartości ewangelicznych przyczyniły się do wielu przemian, i to zarówno w granicach samych Kościołów, jak i poza nimi. Wiele z typowo chrześcijańskich osiągnięć zostało zapożyczonych przez zsekularyzowany świat, choć dziś niektórych z nich już się nie pamięta. Odnosi się to m.in. do etyki życia codziennego czy też do różnych przejawów działalności charytatywnej. Nierzadko dziś jednak bywa tak, iż chrześcijanin musi pewne osiągnięcia, należące do współczesnego etosu, na nowo identyfikować z ich prapoczątkami, zwłaszcza wtedy, gdy one – jak np. w przypadku praw człowieka – musiały być traktowane jako niezależne od przynależności religijnej. Pod-

---

cały przez wkład innych ludów, np. Celtów, Germanów, Słowian. W wyniku tego procesu wytworzyła się kultura europejska, która stanowi pewną jedność, jednakże nie jedność homogeniczną, lecz pluralistyczną. Kulturę tę można określić jako jedność w różnorodności. T e n ż e, *W kierunku niepodzielnej Europy*, „Roczniki Teologiczne”, 11(1993), z. 6, s. 56.

<sup>4</sup> *Notizen zum Stand der Dinge*, Zürich 1990, s. 238.

<sup>5</sup> Za: K. K o c h, *Christsein in einem neuen Europa. Provokation und Perspektiven*, Freiburg (Schweiz) 1992, s. 13.

stawowe zachowania dotyczące powszechnego i absolutnego poszanowania godności człowieka mogły się ostać jedynie wtedy, gdy zostały zakotwiczone na fundamencie przeżywanej wiary. Chrześcijańskie Kościoły, jak i pojedynczy wierni, ponoszą z pewnością odpowiedzialność za historyczne dziedzictwo swojej wiary. Wielce niepokojącym musi więc pozostać zjawisko, kiedy same Kościoły zapominają o swym duchowym dziedzictwie. Wydaje się, iż nie pielęgnując własnych tradycji – tak na płaszczyźnie lokalnej, jak i uniwersalnej – Kościoły same przyczyniają się do zaniku zarówno przejawów wiary, jak i europejskiej kultury.

Mając na względzie Europę podzieloną na Wschód i Zachód, Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint*<sup>6</sup> wymienia dwa wydarzenia, które mają szczególne znaczenie ekumeniczne i przypominają o duchowych korzeniach europejskiej tożsamości. Pierwszym jest Jubileusz 1984 roku, ogłoszony dla upamiętnienia 1100-lecia ewangelizacyjnego dzieła świętych Cyryla i Metodego. Jubileusz ten stał się okazją do ogłoszenia obu Apostołów Słowian współpatronami Europy. Wcześniej już, w 1964 r. w czasie Soboru Watykańskiego II, Paweł VI ogłosił św. Benedykta patronem Europy. „Dołączenie obu Braci Sołuńskich do wielkiego zakonodawcy Zachodu stanowi pośrednie uwydatnienie tej dwoistości kościelnej i kulturowej, jaka pozostaje znamienna dla całych dziejów Europy w ciągu dwóch tysiącleci chrześcijaństwa. Warto zatem przypomnieć, że Cyryl i Metody wyszli z kręgu Kościoła bizantyjskiego w czasie, gdy Kościół ten trwał jeszcze w jedności z Rzymem”<sup>7</sup> Ogłaszając Cyryla i Metodego – wspólnie z Benedyktem – patronami Europy, papież pragnął potwierdzić nie tylko historyczną prawdę o chrześcijaństwie na kontynencie europejskim, ale także zainspirować dialog między Wschodem a Zachodem nowym tematem. „W świętych Cyrylu i Metodym Europa odnajduje swe duchowe korzenie, tak jak odnajduje je w świętym Benedykcie. Muszą oni być czczeni razem jako patronowie naszej europejskiej przeszłości, a zarazem święci, którym Kościół i narody zawierają swoją przyszłość u kresu drugiego tysiąclecia od narodzenia Chrystusa”<sup>8</sup>

Drugim wydarzeniem, które wspomina papież, jest Millennium Chrztu Rusi (988-1988). „Kościół katolicki, a w szczególności Stolica Apostolska [...] starała się uwydatnić, że chrzest św. Włodzimierza w Kijowie był jednym z centralnych wydarzeń na drodze ewangelizacji świata. Zawdzięczają mu

---

<sup>6</sup> Dalej skrót: UUS.

<sup>7</sup> UUS, nr 53.

<sup>8</sup> Tamże.

wiarę nie tylko wielkie narody słowiańskie europejskiego Wschodu, ale także i ludy żyjące za Uralem aż po Alaskę”<sup>9</sup> W tej perspektywie jeszcze pełniejszego uzasadnienia nabiera wyrażenie, którym papież wielokrotnie już się posłużył: „Kościół musi oddychać obydwojma płucami! W pierwszym tysiącleciu historii chrześcijaństwa wyrażenie to odnosiło się nade wszystko do dwoistości Bizancjum – Rzymu; od chrztu Rusi jego znaczenie się rozszerza: ewangelizacja zatacza szersze kręgi i coraz rozleglejsze obszary, tak że ogarnia cały Kościół”<sup>10</sup>

## II. NOWA EWANGELIZACJA – „NAJWAŻNIEJSZA POSŁUGA ODDANA BRATU”

W encyklice *Ut unum sint* Jan Paweł II przypomina słowa Jana XXIII, który mówiąc o innych chrześcijanach, o wielkiej chrześcijańskiej rodzinie, stwierdził: „[...] o wiele mocniejsze jest to, co nas łączy, niż to, co nas dzieli” (nr 20). W tym samym punkcie powołuje się też na Sobór: „Niech pamiętają wszyscy wyznawcy Chrystusa, że tym lepiej posuwają naprzód sprawę jedności chrześcijan, a nawet ją realizują, im bardziej nieskazitelnie usiłują wieść życie w duchu Ewangelii. Im mocniejszą więzią będą zespoleni z Ojcem, Synem i Duchem, tym głębiej i łatwiej potrafią pomnożyć wzajemne braterstwo”<sup>11</sup>

Chcąc zachować swoją tożsamość religijną i kulturową, Europejczykom nie wystarczy więc samo powoływanie się na swoje chrześcijańskie dziedzictwo, na samą tradycję. Wydaje się, iż wielu kręgom decydenckim, jak i zwyczajnym wiernym, brakuje koniecznej odwagi, by wciąż na nowo odkry-

---

<sup>9</sup> UUS, nr 54.

<sup>10</sup> Tamże. Trzeba wspomnieć, że dnia 8 grudnia 1975 roku, dziesięć lat od zamknięcia Soboru Watykańskiego II i jeden rok po III Rzymskim Synodzie Biskupów, papież Paweł VI opublikował encyklikę *Evangeliæ nuntiandi*. Podstawowym zamiarem papieskiej encykliki było zwiastowanie Kościołowi i światu Radosnej Nowiny, czyli ukazanie Jezusa jako właściwego źródła ewangelizacji, zaś samą ewangelizację jako główne zadanie Kościoła. Pod pojęciem „ewangelizacja” papież rozumiał różne przedsięwzięcia, przede wszystkim żywe świadectwo chrześcijańskiej wiary, następnie odnowienie ludzkości z boskiej mocy Ducha Świętego, jak i przeniknięcie różnych kultur duchem radości i nadziei (*gaudium et spes*) poprzez działalność misyjną. Zob. np. S. L e i m g r u b e r, *Für ein offenes Europäisches Haus*, w: *Miteinander – für die vielfältige Einheit der Kirche*, red. A. Schifferle, Basel 1992, s. 327 nn.

<sup>11</sup> Soborowy dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 7.

wać podstawowe chrześcijańskie wartości, brakuje odwagi, by o nich mówić, a w konsekwencji także nimi żyć, dawać o nich świadectwo<sup>12</sup> Tymczasem nie brakuje dziś tendencji, by izolować słowa o chrześcijańskich wartościach od podstawowych ustaw prawnych – konstytucji, by wykorzeniać przejawy chrześcijańskiej wiary z codziennego życia, by konstruować wprost niechrześcijański etos współcześnie żyjącego człowieka. I tutaj nie wystarczy – co do tego można być przekonany – sama nostalgia za minionym „pięknym czasem”, lecz chrześcijanie muszą się czuć zobowiązani do bardziej zdecydowanej i ofensywnej postawy w obronie swej tożsamości<sup>13</sup> Członkowie Kościoła Chrystusowego jednak na tyle pozostają wierni swemu dziedzictwu, na ile potrafią przekładać je na język współczesnego myślenia i przeżywania. To zadanie Kościołów wydaje się być dziś o wiele bardziej konieczne, niż kiedykolwiek indziej. Chrześcijańska wiara w swej substancji bywa dzisiaj rozdzielana bądź to w kierunku pewnego sterylne go tradycjonalizmu, który absolutnie nie chce ryzykować jakiegokolwiek eksperymentu przełożenia istoty wiary na współczesny język i dzisiejsze sposoby autentycznego przeżywania rzeczywistości, bądź w kierunku próżnego faryzejskiego modernizmu, którego nie stać na głębszą konfrontację z duchem czasu kształtowanym przez środki masowego przekazu i nierzadko bezwolnie dopasowuje się do niego. Autentyczna, prawdziwa wiara realizuje się w zaś w postawie, która nie wypiera się przeszłości, ukrytej siły tradycji, ale właśnie dlatego też ma odwagę otwierania się na przyszłość.

Konieczność przetworzenia chrześcijańskiego orędzia na język współczesny dzisiejsza teologia nazywa „ewangelizacją”, bądź też „nową ewangelizacją” Nazwy te może nie są zbyt ochotnie używane i akcentowane przez niektóre kręgi. Mogą się one kojarzyć negatywnie z ukrytą indoktrynacją. Niemniej, ponieważ świadomość chrześcijańskiego orędzia o zbawiającym Bogu w wielu środowiskach zanika, palącą wydaje się potrzeba programowego i radykalnego świadectwa dla Ewangelii Jezusa Chrystusa<sup>14</sup> Kiedy świadomość sekularystyczna, która wprawdzie poszerza naszą wiedzę o wszechświecie

---

<sup>12</sup> Ewangelizację w aspekcie ekumenicznym opracował M. Płodowski (*Nowa ekumeniczna ewangelizacja*, Lublin 1995).

<sup>13</sup> J. S. G a j e k, *Ewangelizacja w Europie Wschodniej. Ekumeniczne wyzwanie i zadania*, w: *Kościół chrześcijański w Europie narodów*, red. P. Jaskóła, H. Sobeczko, Opole 1992, s. 75-84.

<sup>14</sup> W roku 1991 odbyło się w Rzymie Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów Europy, które w znacznej części było poświęcone zagadnieniu nowej ewangelizacji. W dokumencie końcowym Ojcowie Soboru mówią o obowiązku ponownego głoszenia Ewangelii w krajach od dawna chrześcijańskich. Zob. *Deklaracja Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił*, Warszawa 1992.

i przyczynia się do coraz to większych osiągnięć technicznych, wydaje się nie pozostawiać żadnego miejsca dla takiej rzeczywistości jak transcendencja, to tym ważniejszą musi okazywać się potrzeba, by w uwarunkowaniach dzisiejszego życia ukazywać człowiekowi niepodważalny i ostateczny sens istnienia, a tym samym drogę do Boga. Autentyczne ewangelizowanie także dzisiaj, podobnie jak za czasów Chrystusa, polega na uwalnianiu człowieka z wszelkich form niewoli, na uświadamianiu mu wolności danej przez Stwórcę i Odkupiciela. Nie dziwi więc stwierdzenie Jana Pawła II, kiedy ewangelizację nazywa „najważniejszą posługą, jaką chrześcijanin może oddać bratu”<sup>15</sup> Z potrzebą nowej ewangelizacji ściśle łączy się, a właściwie jest jego częścią, problem inkulturacji Ewangelii.

### III. POTRZEBA INKULTURACJI EWANGELII

Ponieważ chrześcijaństwo w swej istocie zdolne jest – przy zachowaniu własnej tożsamości – do ustawicznej reformy, akomodacji, stąd też i jego wielka odpowiedzialność za ludzi żyjących w każdym okresie historycznym. Przepowiadanie Ewangelii i życie nią potrzebuje ciągłej wymiany ze światem aktualnej kultury, inaczej tworzy się przedział między tymi dwoma światami, skutkiem czego życie Ewangelią może zatracać w powszechnym rozumieniu wymiar realizmu, wydaje się być życiem „poza rzeczywistością” Przepowiadanie Ewangelii, które nie uwzględnia czynnika kulturowego, nie wystarcza, pozostaje nieskuteczne. Wydaje się, iż wciąż aktualnym zadaniem teologii i duszpasterstwa pozostaje adaptacja Ewangelii do lokalnych warunków, ale taka adaptacja, która nie pozbawia Ewangelii jej wewnętrznej siły i która jej nie zafałszowuje. Zarówno na Wschodzie Europy, jak na Zachodzie, istnieje dziś wiele takich wyzwań wobec chrześcijańskiej wiary i jej Ewangelii. Dotyczą one nie tylko odwiecznych prawd doktrynalnych związanych z istnieniem Boga i Jego opatrnościowym działaniem, ale także bardzo praktycznych i zupełnie nowych: jak można i trzeba współczesnemu, zindywidualizowanemu społeczeństwu zabezpieczyć konieczne poczucie wspólnoty? Jak po chrześcijańsku reagować na przemoc? W jaki sposób ludziom dawnego bloku komu-

---

<sup>15</sup> UUS, nr 57 Por. List apostolski *Oriente lumen*, nr 14. Zob. W P r z y c z y n a, *Teologiczne podstawy nowej ewangelizacji*, „Roczniki Teologiczne”, 40(1993), z. 6, s. 103-113.

nistycznego przyswoić na nowo szeroko rozumiane poczucie odpowiedzialności? Jak zaradzać odczuwanemu i szerzącemu się w młodych pokoleniach poczuciu bezsensu? W jaki sposób regenerować siły zdolne do pokonywania indywidualnych i społecznych problemów?

Na różnych poziomach życia potrzebne są duchowe siły autentycznego i przekonywającego chrześcijańskiego świadectwa. I chociaż dziś w różnych dziedzinach życia ludzkie możliwości są większe niż kiedykolwiek, i wciąż rosną, to jednak w swym przyszłościowym planowaniu człowiek nieuchronnie natrafia na nieprzekraczalne granice, które niejednokrotnie jawią mu się jako absurd. Cierpienie i wina, choroba i śmierć zmuszają dlatego wielu ludzi do milczenia. Wydaje się, że właśnie chrześcijaństwo może być tutaj bardzo pomocne. Wskazując na Chrystusa, uczy ono nadziei nawet na dzień ludzkiego nieszczęścia.

Niezaprzeczalnym pozostaje fakt, że Europa wiele zawdzięcza chrześcijańskiej wierze i chrześcijaństwo zdobyło w Europie swój specyficzny kształt. Ale nawet jeśli chrześcijaństwo bardzo ściśle jest związane z europejską kulturą, to ostatecznie nie można na nie spoglądać tylko przez pryzmat europejskich osiągnięć, rozwiązań, potrzeb czy problemów. Europocentryczne chrześcijaństwo mimo wszystko byłoby zubożonym chrześcijaństwem. Ze swej istoty, to znaczy z mocy Ducha Świętego, jest ono zdolne do inkultuacji wśród wszystkich narodów i w każdym języku. Jednym z celów wiary jest inspirujące działanie, by jednostki, jak i całe społeczności, wyprowadzać ze stanu wewnętrznego samozadowolenia i zamykania się w sobie. Wprawdzie wiele z tego, co składa się na europejskość, posiada uniwersalną wartość i skuteczność, ale także i w tym wypadku nie wystarczy tylko myśl europejską eksportować. Patrząc chociażby na aktualną sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, wyraźnie można stwierdzić nagłą potrzebę, by wszystkie europejskie państwa umiały wyjść z ciasnego kręgu dbania tylko o własne interesy. Cierpiący w człowieku Chrystus, zwłaszcza w niektórych krajach Afryki, Ameryki Południowej czy Azji, wzywa dziś do większej solidarności w walce z nędzą, głodem i niesprawiedliwością społeczną.

Różnorodne potrzeby i ogrom cierpienia w świecie nie pozwalają chrześcijanom zapomnieć o eschatologicznych obietnicach Bożych, które – jeśli nawet w tym świecie nie mogą zostać w pełni zrealizowane – z pewnością już dziś stają się zaczynem przyszłego, ostatecznego wypełnienia. Eschatologiczna perspektywa jest mocną stroną chrześcijańskiej tożsamości. Ostateczne przeznaczenie człowieka nie osłabia przy tym w żadnym stopniu troski Kościołów chrześcijańskich o człowieka w jego doczesności. Wprost przeciwnie. Kościo-



ły w każdym kraju mają świadomość, że – abstrahując od celów czysto religijnych – były i są instytucjami broniącymi człowieka i jego godności tu na ziemi.

Kończąc niniejsze refleksje, należałoby jeszcze raz nawiązać do aspektu ściśle ekumenicznego. Historia uczy, że Kościoły chrześcijańskie w jednoczącej się Europie tylko wówczas wniosą swoje duchowe i religijne dziedzictwo w codzienne życie społeczeństw, gdy przezwyciężą własne wewnętrzne podziały i stworzą przekonującą, ekumenicznie pojednaną płaszczyznę wspólnych wartości – zarówno w dziedzinie prawd wiary, jak i szeroko rozumianego etosu chrześcijańskiego życia<sup>16</sup> Dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, jak bardzo została podważona wiarygodność europejskiego chrześcijaństwa przez podziały, które miały miejsce w XI i XVI wieku. Dlatego też za szczególny dar Bożego Ducha trzeba uważać szeroko pojęty ruch ekumeniczny, prowadzone w jego ramach dialogi doktrynalne i podejmowane wspólne praktyczne działania, które pozwalają poznawać się wzajemnie, usuwać uprzedzenia i nowymi drogami zbliżać się do Chrystusa. Jan Paweł II jest przekonany, że: „Prowadząc szczery dialog, Wspólnoty pomagają sobie, by razem spojrzeć na siebie w świetle Tradycji apostoelskiej. Skłania je to do zastanowienia się, czy rzeczywiście wyrażają we właściwy sposób to, co Duch przekazał za pośrednictwem Apostołów”<sup>17</sup> Ustawiczne odwoływanie się do wspólnego dziedzictwa może zintensyfikować działania na rzecz przyszłej i z tęsknotą oczekiwaną jedności Kościołów chrześcijańskich oraz coraz to większej duchowej integracji i praktycznej współpracy narodów Europy. W tym znaczeniu czynnik ekumeniczny może też okazać się znaczący dla zachowania i rozwoju kulturowej i religijnej tożsamości Europy.

---

<sup>16</sup> Zob. K. L e h m a n n, *Christen in Ost und West arbeiten am gemeinsamen Haus Europa*, w: t e n ż e, *Glauben bezeugen, Gesellschaft gestalten. Reflexionen und Positionen*, Freiburg 1993, s. 681-689.

<sup>17</sup> UUS, nr 16. Por. Konstytucja Soboru Watykańskiego II *Dei Verbum*, nr 7

## DIE CHRISTLICHEN UND DIE KULTURELLE IDENTITÄT EUROPAS

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Thema wurde in drei Punkten behandelt: Die Quellen der europäischen Identität (1), Die Neu-Evangelisierung – „der wichtigste Dienst am Nächsten“ (2), Der Bedarf einer Inkulturation des Evangeliums (3).

Die europäische Kultur ist aus vielen Wurzeln zusammengewachsen. Der Geist Griechenlands und die Romanitas, die Errungenschaften der lateinischen, germanischen und slawischen Völker, wie auch die hebräische Kultur und islamische Einfüsse gehören zu diesem komplexen Ganzen. Es gibt keine Epoche, die nicht auf dem Geflecht dieser geistigen Fundamente weitergebaut hätte. Europa war in diesem Sinne eine locker gefügte Einheit in lebendiger Vielfalt. Aber das Christentum hat der Kultur Europas so einen bestimmten Gestalt verliehen, daß sie ohne es ihre Identität nicht bestimmen könnte.

Die Wortprägung Neu-Evangelisierung deutet darauf hin, daß es in bestimmten Situationen nötig ist, eine bereits früher einmal erfolgte Evangelisierung zu wiederholen. Das Evangelium Jesu Christi bedarf in jeder neuen Zeit und unter veränderten Bedingungen eine erneuerte Form. Bloße Weitergabe des Evangeliums in seiner bisherigen Gestalt reicht nicht aus. Immer wieder müssen wir daran denken, wie das Evangelium heute in einer konkreten Situation heimisch werden kann.

Der christliche Glaube hat durch die Kraft des Geistes die Fähigkeit zur Inkulturation bei allen Völkern und allen Sprachen. Darum muß der Glaube den zur Selbstverwirklichung neigenden Menschen über ihn selbst hinausführen. Durch Solidarität und Liebe können wir inmitten einer gespaltenen und zerrissenen Menschheit Anstöße für die zukünftige Erfüllung der ewigen Vollendung geben. Das Bewußtsein vom gemeinsamen Erbe der christlichen Kirchen kann zur Intensivierung der Ökumene, sowie zur Entwicklung der gemeinsamen kulturellen Identität Europas führen.

*Zusammengefaßt von Piotr Jaskóła*

**Słowa kluczowe:** tożsamość Europy, europejska kultura, chrześcijaństwo, nowa ewangelizacja, inkulturacja.

**Key words:** identity of Europe, european culture, christian, new-evangelization, inculturation.